

Przemówienie Benedykta XVI na uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela

Cztery Ewangelie podkreślają wielkie znaczenie postaci Jana Chrzciciela, jako proroka, który zamyka Stary Testament i zaczyna Nowy, wskazując na Jezusa z Nazaretu, jako Mesjasza, Pomazańca Pańskiego – mówił Benedykt XVI w 2012 roku. Przypominamy słowa obecnego papieża-emeryta w uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela.

Dzisiaj 24 czerwca, obchodzimy uroczystość Narodzin św. Jana Chrzciciela. Z wyjątkiem Najświętszej Maryi Panny, Jan Chrzciciel jest jedynym świętym, którego narodziny są obchodzone liturgicznie i to dlatego, że są one związane z tajemnicą Wcielenia Syna Bożego. Już od matczynego łona, św. Jan jest poprzednikiem Jezusa: jego cudowne poczęcie jest zapowiadane przez Anioła Maryi, jako znak, że „dla Boga nie ma nic niemożliwego” (Łk 1,37), na sześć miesięcy przed wielkim cudem, który daje nam zbawienie, zjednoczenie Boga z człowiekiem przez działanie Ducha Świętego. Cztery Ewangelie podkreślają wielkie znaczenie postaci Jana Chrzciciela, jako proroka, który zamyka Stary Testament i zaczyna Nowy, wskazując na Jezusa z Nazaretu, jako Mesjasza, Pomazańca Pańskiego. Faktycznie sam Jezus będzie mówił o Janie używając tych określeń: „On jest tym, o którym napisano: Oto Ja posyłam mego wysłańca przed Tobą, aby Ci przygotował drogę. Zaprawdę, powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela. Lecz najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest niż on” (Mt 11,10-11).

Ojciec Jana, Zachariasz – mąż Elżbiety, krewnej Maryi – był kapłanem kultu żydowskiego. Nie uwierzył natychmiast w zapowiedź nieoczekiwanego już ojcostwa i dlatego pozostał niemy, aż do dnia obrzezania dziecka, któremu wraz żoną nadali imię wskazane przez Boga, czyli Jan, co oznacza „Pan sprawia łaskę”. Ożywiany Duchem Świętym, Zachariasz mówił o misji swego syna w następujący sposób: „A i ty, dziecie, prorokiem Najwyższego zwać się będziesz, bo pójdziesz przed Panem torując Mu drogi; Jego ludowi dasz poznać zbawienie [co się dokona] przez odpuszczenie mu grzechów” (Łk 1,76-77). Wszystko to ukazało się trzydzieści lat później, kiedy Jan chrzczył w Jordanie, wzywając ludzi, aby poprzez ten gest pokuty przygotowali się na bliskie przyjście Mesjasza, które objawił mu Bóg podczas jego pobytu na pustyni Judejskiej. Dlatego został nazwany „Chrzczicielem”, czyli tym, który udział chrztu (por. Mt 3,1-6). Kiedy pewnego dnia przyszedł z Nazaretu sam Jezus żeby przyjąć chrzest, Jan początkowo odmówił, ale potem zgodził się i ujrzał Ducha Świętego spoczywającego na Jezusie i usłyszał głos Ojca Niebieskiego, który głosił, że jest On Jego Synem (por. Mt 3:13-17). Ale jego misja nie była jeszcze zakończona: wkrótce potem zażądano od niego, by poprzedził Jezusa także w naznaczonej przemocą śmierci: Jan został ścięty w więzieniu króla Heroda, i w ten sposób złożył pełne świadectwo o Baranku Bożym, który jako pierwszy rozpoznał i publicznie wskazał.

Drodzy przyjaciele, Panna Maryja pomogła swej starszej krewnej Elżbiecie w doniesieniu do końca ciąży z Janem. Niech Ona pomoże wszystkim w naśladowaniu Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, którego Chrzcziciel ogłosił z wielką pokorą i prorockim zapałem.

Benedykt XVI

